



Wychodzi raz na tydzień w każdy czwartek. Wydanie 6 stron

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych, (walos postage)

Gazeta Polska Caixa — B Curityba

Paraná Redakcja mieści się przy ul. Aquidaban 91 (obok kościoła)

DANTE ALIGHIERI.

Niezwykła uroczystość obchodzi w dniu 14 września b. r. cały świat cywilizowany w ogólności, a świat chrześcijański w szczególności. W dniu tym bowiem przypada **sześćsetletnia** rocznica śmierci największego poety dzisiejszych Włoch zjednoczonych i jednego z największych poetów całego świata chrześcijańskiego — Dante Alighieriego, piewcy wielu przepięknych utworów lirycznych i nieśmiertelnego twórcy wielkiego poematu symbolicznego p. t.: *Divina commedia* — czyli: *Boska komedia* — poematu, który, ze względu na ówczesny poziom kulturalny i intelektualny narodów europejskich, jednak, mimoto, do dziś nie znalazł sobie równego.

Dante Alighieri urodził się w maju 1265 roku w Florencji, właśnie w czasie, gdy Karol z Anjon wypędzonych przez Manfreda z Florencji Welfów napowrót wprowadził i miastu znowu nadał wielki charakter, który przylaszczyła sobie była siła druga wpływową partya polityczna. Gibellini. Ojciec jego, uczony prawnik, należący do partji Welfów, odułmarł go bardzo wcześnie tak, iż matka Donna Bella, sama zajęła się wychowaniem dziecka. Wyższe studia ukończył w Bolonii, Padwie i innych miastach. W 24 roku życia wystąpił na widownię polityczną, walcząc z orężem w ręku w wojsku welfickim przeciw Gibellinom (1289), a w następnym roku przeciw Pizanom, w których walkach odznaczył się jako jeden z najdzielniejszych żołnierzy.

Były to wogóle czasy niesłychanie zaryznych walk partyjnych, które krajały na drobne strzęki całość narodu włoskiego. Dante, jak człowiek gruntownie wykształcony i niezwykle inteligentny, brał czynny udział w ówczesnej polityce, znał też wyśmienicie jej tajniki, bywał po dworach panujących, biorąc w charakterze posła nadzwyczajnego swej republiki, bądź też prywatnie studiując ówczesne życie ludu włoskiego, jego zwyczaje, przywary i t. p. Stał też Dante rychło wytworzywszy sobie należyte o wszystkim pojęcie, stał się największym i najwłaściwszym orędownikiem ideału czystej prawdy i obrońcą czystej wiary chrześcijańsko-katolickiej. W międzyczasie jednak przyszło do walki w Florencji pomiędzy dwie partje: białymi i czarnymi. Czarni zwyciężyli, wypędzili białych, do których należał i Dante, z miasta i zrabowawszy ich majątek. Wielki poeta wysłany był wówczas przez t. zw. Signorję florencką do Rzymu w celu uproszenia papieża, by nie dopuścił do ingerencji francuskiej w tej wojnie domowej. Atoli odtąd nie wrócił już do swej ukochanej ojczyzny, lecz tułał się na ustawicznie wędrownych po całych Włoszech, a nawet po Francji i Anglii, aż w końcu do domu krewnej

go swej żony, Guido Novella do Polenta, w dniu 14go września 1321 roku, zakończył swe tak bogate w szlachetne czyny życie.

Dante Alighieri słusznie uważany jest za twórcę nowoczesnego włoskiego języka literackiego, za Homera Włoch i za ojca poezji współczesnej w ogólności. Jak w ówczesnych średniowiecznych świątyniach Boskich, w których przedstawiane były symbolicznie wszystkie bogactwa natury i historii, wszytkiej bogactwa, tajemnice i piękności nieba i ziemi — tak też i jego *Divina commedia*, przedstawia jedną wielką przepiękną całość, jakby świątynię, w której duch człowieka z duchem Boskim żyje w świątym mistycznym związku. Dzieło to nie jest w rzeczy wistości *komedią*, autor użył tylko tej nazwy jako tytułu dzieła, w którym w precydujnej formie poetycznej krytykuje wogóle ówczesną politykę, ówczesną rozwichrzoną życie prywatnego, nie szczędzi ani małych ani wielkich ani panujących, ani wogóle nikogo, wychodząc z tej słusznej zasady, iż na ziemi nikogo nie masz bez grzechu, gdyż wszyscyśmy grzeszili i omylni.

Całe dzieło podzielone jest na trzy części: *Inferno* (piekło), *Purgativo* (czyściciel) i *Paradiso* (raj). Wielkim grzesznikom każe się smażyć w ogniu piekielnym; mniejsi męczą się dośćcznie w czyściciel. Zaś w 3. części, czyli w raju, autor teoretycznie i praktycznie wykażca teorię o enocie, zasługach i uczciwym życiu, którego podstawą jest wiara chrześcijańsko-katolicka.

Ponieważ Dante, jak wzmiankowano wyżej, nieoszczędzał bezwzględnie nikogo, nie wyłączając ani panujących, ani najwyższych dostojników kościoła i państwa —

przetopowstało było swego czasu fałszywe mniemanie, jakoby Dante był heretykiem. Atoli sami uczeni ze świata chrześcijańskiego, przestydowawszy gruntownie *Boską komedię* — zaprzeczyli temu, u dowodniwszy jasno, iż rzecz ma się w t a s n i e przeciwnie, gdyż, jeśli Dante pisał i słowa cierpko, to dyktowała ich jemu tylko bezwzględna miłość ku prawdzie boskiej — ku religii. Dlatego też i obecny Papież, Benedykt XV, wydał osobną encyklikę omawiającą sprawę 600 letniej rocznicy śmierci największego poety chrześcijańskiego doby ówczesnej — encyklikę, w której zachęca szkolną młodzież katolicką, by właśnie jaknajpilniej studiowała przepiękne dzieło Dantego, które przez niepoważnych krytyków fałszywie było zrozumiane.

Divina commedia pozostanie po wieczne czasy arcydziełem twórczości poetycznej, a zaś Dante Alighieri nie tylko największym geniuszem łacińskim doby ówczesnej, ale i jednym z największych pisarzy chrześcijańsko-katolickich. Sam on twierdzi, iż w opracowaniu dzieła tego *Niebo i Ziemia* były mu pomocne.

Zyd przeciw żydom.

W Kuryrze Warszawskim znajdujemy ciekawy bardzo artykuł pióra L. Bruna, pod tytułem *Niezwykła spowiedź*. Autor przedstawia tam ustęp z broszury, wydanej w Anglii, a której przedmowa jest bodaj czy nie najciekawszą i najcharakterystyczniejszą częścią tej spowiedzi żyda, tego otwarcia zbolalej duszy uczciwego żyda przed światem. Ze względu na aktualność światową sprawy, jaką porusza, podajemy ten artykuł *Kuryera Warszawskiego* w całości:

Niezwykła spowiedź
Pewien uczony angielski, którego nazwisko wymknęło mi się z pamięci, niedawno napisał broszurę p. t. *Wszehświatowe znaczenie rewolucji rosyjskiej*. Szuka on w niej odpowiedzi na dwa pytania, które nieraz musiał zadawać sobie każdy myślący Europejczyk.

1) Jakim sposobem sowiety, przedstawiający znikomą mniejszość, mogli utrzymać i utrwalić swoje panowanie w ciągu przeszło trzech lat?

2) Dlaczego rząd bolszewicki, pomimo swojej tyranii i swego bestyalstwa, liczy tylu sympatyków w Europie zachodniej?
Autor, który zdaje się wybornie orientować w stosunkach rosyjskich, znajduje na te pytania dwie zupełnie trafne odpowiedzi. Przede wszystkim — powiada on — bolszewizm miał przeciw sobie t. zw. lewicę od mglistej demokracji mieszczańskiej do lewicoworadykalnej i socjalistycznej usposobionej inteligencji. O toż jest faktem stokrotnie dowiedzonym, że ludzie, nie wiedzący dokładnie, czego chcą, ulegają zawsze ludzom o jasno określonych celach i środkach działania. Trudno wymagać od doktrynerów dogmatyczności swypatyków i książkowych pedantów, karmionych bibułą wyrotową, aby skutecznie i ostro przeciwstawili się prądowi, który był w gruncie rzeczy ich własnym dziełem, albo ich własnym marzeniem, logicznie dociągniętym do końca.

Zauważymy w nawiasie, że bezład, niezadorności, konfuzyje, cechuujące rosyjskich eserów czy mieniszewików w obliczu bolszewizmu, można z łatwością zauważyć u naszej P. P. S. i w pokrewnych jej grupach wobec skrajnej komunistycznej lewicy...

Z drugiej zaś strony stwierdza pisarz angielski obecność żydów na szczytach władzy sowieckiej, oraz wszechwładzę tych żywiół w ośrodkach zachodnio-europejskich, pod postacią międzynarodowej złotej i czerwonej, które pchają rządy mocarstw do uznania władzy bolszewickiej i nawiązania z nią stosunków handlowych i politycznych, a mianowicie — w plutokracji żydowskiej w socjalizmie, będącym pod batutą żydowskich meberów.

Atoli największą osobliwością tej zajmującej pracy jest przedmowa, którą na prośbę autora

napisał wybitny żyd angielski, dr. Oskar L. v. Ten de, L. v. psz — z niezwykłą odwagą i szczerością:

„Inni żydzi mogą pana żyć i dregżyć za wygłoszone w pańskiej pracy teorie; co do mnie jednak, to nie przyłączę się do tego chóru potępiania. Co więcej, zgadzam się z panem, że na dnie wszystkich podni-t podszuczuwań i wi chzeń, których ostatecznym wynikiem jest bolszewizm, kryje się żydostwo. Żyzul, jaki pan z tego powodu kieruje przeciw żydom jest zupełnie słuszny. Na tym gruncie golów jestem uściscie dłoń pańską i bronić pana przed wszelkimi oskarżeniami o szzerzenie wąsni czy nienawiści rasowej. Jesteś pan antysemitą, ale i ja, semita, jestem nim w jeszcze większym stopniu.

„Albowiem my, żydzi, zboczyliśmy na beznadziejne manowce. Jeśli przed 3 czy 2 tysiącami lat można było jeszcze wytłumaczyć lub uzasadnić nasze zaciekanie się w błęzie, to dziś wyrodił się on już w obłąd, szalenstwo i wściekłość, szerząc dokola nędzę, anarchię i pustkę. Wyznaję, to przed światem chrześcijańskim szczerze, otwarcie i z piekącym bólem, któremu chyba biblijny jakiś psalmista mógłby dać od powiedni wyraz.

„Tak jest! My, żydzi, którzy pozujemy na znawców świata, bośmy wyłojili z pośród siebie święta postać Zbawiciela, jesteśmy dziś już tylko czynnikami rozkładu, zepsucia i zniszczenia, jesteśmy podpalaczami i kałami dzisiejszego świata. Myśmy obiecali prowadzić do nowego raju, a w ostatecznym wyniku pchamy was do piekieł. Tak zwany postęp jest fikcją, zwłaszcza zaś postęp moralny i właśnie nasza żydowska etyka uniemożliwia istotny postęp; gorzej jeszcze: przeskądza uporządkowaniu chaosu, w którym szamota się świat...

„Widok dzisiejszego świata przejmuję mię dreszczem przerażenia, a zgroza ogarnia mię tem większa, że znam ja dobrze moralnych sprawców tych wszystkich bezczesneństw.

Taką oto niezwykłą spowiedź dobył z głębi zbolalej duszy dr. Oskar Levi, uczciwy żyd angielski, patrząc z daleka na *bezczesneństwa*, które my tu widzimy z bliska i codziennie.

Atoli żaden chyba z żydów polskich rosyjskich czy litewskich nie zdobył się na podobny porachunek sumienia, na takie przejrzyste spjrzenie w otchłań, pełną obmierzłych tajemnic, na kształt skłębionych gadów. Oni wszyscy biją w piersi cudze, w piersi aryjskich społeczeństw, ogłuszanych stale krzykami i zarzutami wstecznicstwa, zachowania, klerykalizmu, ciemnoty, dzikości i siedmiu grzechów głównych. A jeśli przyzna się, który do narodowości polskiej, to wygląda poniekąd, jak gdyby wstydział się wątpliwiej zresztą przynależności do *narodu klerykałów, szlachciców i wsteczników* i jak gdyby zwracał się do reszcy współwyznawców o pobłażliwość i prze-

baczenie. A starozakonna reszca pobłaża i przebacza, kładąc za milczący warneek, ażeby asymilant czy neofita nie ważył się zdradzać tajemnic żydostwa, ani mu wad wytykać, ani jego planów krzyżować. I to właśnie jest przyczyną fatalnego milczenia i nieszczerości, jaka cechuje zachowanie się żydów polskich w obliczu wszechpotężnego gheta.

Oskarżenie rządu Polskiego.

Klub posłów sejmowych Związku Ludowo-Narodowego, liczący 73 posłów, wpośród których są tej miary ludzie jak: Roman Dmowski, prof. Stan. Głabiński, Stan. i Wład. Grabscy, Marian i Wład. Seydowie, Wojciech Korfany, Wojciech Trąmpczyński, marszałek sejmu, ks. Lutosiński, prof. Zamorski, dr. Jan Żalska, dr. Rząd i wielu innych wybitnych i wypróbowanych patriotów — wystąpił w sejmie polskim dnia 24 czerwca 1921 z następującą deklaracją:

„W dziedzinie polityki zagranicznej system rządów podwójnych, dwulicowych, polegających na stwarzaniu pozorów wobec seimu przez rząd oficjalny, a na faktycznym odmiennym rządzeniu przez czynniki zakulisowe, uchylające się od odpowiedzialności, powiódł sprawę Wileńszczyzny na manowce konspirowania z zagranicznymi czynnikami przeciwko własnemu społeczeństwu, podsuwając im projekt sprzeczny z najwyższymi interesami państwa polskiego, nawet ze stanowiska federacyjnego Ciężkie zaniedbania i dyplomatyczna nieumiejętność rządu spowodowały w sprawie górnoląskiej tak ujemny obrót rzeczy, że ludność górnoląska, w obawie przed ponownym jarzmem pruskim, uczuła się zniewolona chwycić za broń.

Organizacja wewnętrzna życia politycznego wykazuje, z wyjątkiem nielicznych dziedzin, nie polepszenie, ale fatalne pogorszenie stosu ków. Rząd, zamiast być stróżem prawa i moralności publicznej, toleruje i potwierdza instrukcje i przepisy wykonawcze, sprzeczne z ustawami i wogóle z elementarnymi wymaganiami praworządności. To, co się dzieje na naszych ziemiach wschodnich, nie jest legalnym osadnictwem żołnierskim, lecz dokonywaniem przez władze państwowe wbrew ustawie sejmowej i wbrew interesom Państwa rozdrapywaniem cudzego mienia. Administracja, zbudowana na ciężkim aparacie nadmiaru urzędników, przeważnie niedołężna, nie zna granic swojej kompetencji i lekceważy podstawy praworządności. Z ustaw, pomysłów dla pomocy życiu gospodarczemu, czyni się narzędzie szyskan i utrudnień stanowiących główną zapórę odrodzenia kraju, a w szczególności do uuchomienia jego przemysłu. Pomoc rolną i odbudowę kraju prowadzi się nie jako celową i sprawną akcję techniczną, lecz jako narzędzie agi-

tacy partyjnej, przyczem tak zwana odbudowa dokonywa się często kosztem rabunku lasów rządowych i prywatnych na cele spekulacji. Skarb państwa jest przedmiotem wyzysku na cele partyjne: mimo katastroficzniego stanu finansów Rzeczypospolitej, spowodowanego całym systemem rządów, który się w Polsce rozpanoszył, czerpie się ze skarbu obficie fundusze dyspozycyjne, bez ścisłego określenia ich przeznaczenia, subwencjonuje się wydawnictwa, instytucje, organizacje, akcje postronne partyjny, nie z dobrem państwa nie mające wspólnego, a często rozsadzające spójnię społeczeństwa i państwa propagandą klasową lub stanowiącą nienawiść i A w dodatku wszystko to pokrywa się nie z dochodów podatkowych, ale bez wiedzy i zgody Sejmu dokonywanymi drukowanymi znakami obrotowymi bez pokrycia, co musi spowodować bankructwo państwa do niechybnego bankructwa doprowadzić.

„Ten stan nieładu i nierządu przy równoczesnym tolerowaniu w armii partyjności i spiskowych metod działania, zdyskredytował Rzeczpospolitą wobec zagranicy, czego wyrazem były spadek waluty naszej, zachwianie się zaufania politycznego do Polski nawet najbliższych jego sojuszników traktowanie państwa polskiego jak napół tylko suwerennego, w którego wewnętrzne sprawy, nie wykluczając organizacji rządu, wolno się mieszać rządowi obcym.

I musi być z Polską bardzo nie dobrane, skoro cały ten Klub posłów sejmowych zdecydował się po raz pierwszy na tak silne oskarżenie rządu polskiego.

Do Szan Zarządu Izby Handlowej Polsko-Brazylijskiej w Kurytybie.

W nr. 37 „Ludu” pojawiła się „Odpowiedź Panu Józefowi Domańskiemu” podpisana przez Zarząd Izby Handlowej, a zredagowana tak ubliżająco i nieuczciwie, że na pierwszy rzut oka zdradza, iż nie wszyscy członkowie Izby o tem w dzieli i sfabrykował ją ktoś, komu specjalnie na fabrykowaniu potwarzy zależy. Ponieważ jedy-nym, co wszędzie najbardziej się rzuca, jest p. Bshdan Mikoszewski, **honorowy sekretarz** tej Izby, tedy przypuszczam, iż autorem odpowiedzi sfabrykowanej dla mnie, jest właśnie tylko on, **honorowy Sekretarz** — rze-czywista ozdoba Izby Handlowej! Wobec tego oświadczam, iż **honorowość honorowego** Sekretarza Izby jest nadto dobrze znana, ni tylko w Kurytybie, ale i poza Kurytybą i rozbrzmiewa echem takiej „honorowości, iż z takim panem polemizować nie mogę, nie tylko dla „braku inteligencji, wykształcenia i zdolności” jakiej on sobie więcej odemnie przypisuje, ale uważam to za poniżenie własnej godności uczciwego człowieka.

Pan Sekretarz **honorowy** może pisć dalej co chce; będzie to z pewnością na korzyść i więcej rozkwit Izby Handlowej i przyszłego Banku Polskiego!

Józef Domański.
Kurytyba, 12—9—1921.

Potrzebny jest dobry piekarz, lub wydzierżawić się piekarnię z małym sklepem. Blizsza wiadomość u Stefana Miecznikowskiego — Ma-rechal Mallet.

Stanisław Chmielewski (Capoeira, Rio Gr. do Sul) poszukują swego wujka Franciszka Siecha i jego żony Waleryi, którzy mieszkałi w Paranie od 11 lat.

TELEGRAMY

AUSTRYA. — Republika austriacka przechodzi kryzys finansowy. Rzeczoznawcy szacują, iż trzeba będzie najmniej 250 milionów marek, ażeby uniknąć niechybnego bankructwa.

— Miasto Kirschlag napadło 2000 Węgów. Austriackie wojska bronią się zaciekle. Po obu stronach są zabici i ranni. Wzdłuż granicy austriacko-węgierskiej kopią się rowy strzeleckie.

— Węgry zajęli miasto Agendorf. Urzędnicy austriaccy uciekli.

NIEMCY. — Liczni chemicy amerykańscy dali się zwerbować do fabryk niemieckich anilinowych celem podparzenia i wykradzenia tajemnic niemieckich chemików

— Pewien niemiecki inżynier wynalazł aparat lotniczy bez motoru, na którym utrzymał się w powietrzu kilkanaście minut, prze-latując 5 kilometrów.

— Aresztowany został w Berlinie student Hirschfeld, jako rzekomo domniemany sprawca na Erzbergera.

— W Berlinie odbyło się posiedzenie parlamentarzystów, na którym zjawił się też kanclerz Wirth. Radzono nad groźną sytuacją polityczną w kraju. Wirth oświadczył, iż w razie wybuchu w kraju wojny domowej, rząd stanie po stronie robotników.

— B. cesarz Wilhelm wydał proklamację do monarchistów, którą rząd zwalcza. Z tego powodu zwłaszcza monarchiczne dzienniki ostro atakują Wirtha i grożą, że jego popieranie socjalistów i wogóle klas robotniczych wywoła rozdział południowych Niemiec od północnych.

— Monarchistyczne dzienniki niemieckie, które przez rząd były pozamykane, obecnie pojawiły się pod innymi tytułami.

— Długi Niemiec wynoszą obecnie 202 miliardów 776 milionów marek

WŁOCHY. — Ze wszystkich prawie większych miast włoskich dochodzą znowu wieści o wybuchu krwawych walk pomiędzy socjalistami i „fascistami”.

— W zakład kąpielowy Margherita, obok Genowy, rzucił pewien anarchista bombę, która eksplodowała, zabijając i raniąc wiele osób, osobiście dzieci.

— Ojciec św. przyjął na posłuchaniu deputację więcej jak 30 000 dzieci katolickich, które zjechały się do Rzymu z całych Włoch. Pod pomnikiem Wiktora Emanuela odbyły się manifestacje patriotyczne.

— Cała wieś Monteno padła ofiarą pożaru — nie uratował się ani jeden dom mieszkalny. Przeszło 700 osób zostało bez dachu.

— Rząd włoski podpisał traktat pokojowy z Polska.

BELGIA Odbył się tu międzynarodowy kongres Negrów, który obryzmiał większość głosów potępił bolszewizm. Protestowano również przeciw Ameryce północnej, mieszającej się do polityki w republi-ce Haiti, która składa się z sa-myh Negrów.

RUMUNIA. — Z Bukaresztu donoszą, iż na granicy rumuńskiej, rosyjskiej przyszło już do krwawych potyczek pomiędzy wojska-

mi rosyjskimi i rumuńskimi. Rząd bolszewicki wysłał już nad granicę rumuńską pociągi opancerzone.

FRANCYA. — Wedle statystyki urzędowej, tegoroczne żniwa we Francji oszacowane są na 87 milionów centnarów, z czego odpada 2 miliony na Alzacyę i Lotaryngię

— Były prezydent ministrów Clemenceau, zwany „tygrysem francuskim” — powraca na arenę polityczną. Dzienniki rozpisują się szeroko o pewnym departamencie, gdzie skutkiem śmierci powstał, zaważowała „posada” poselska i proponują kandydaturę Clemenceau.

— Pewien ubogi marynarz francuski, wróciwszy z morskiej podróży, otrzymał pierwszą wiadomość, iż zmarł jego wujek w Ameryce i zapisał mu 38 milionów franków.

— Rząd francuski postanowił żądać od Niemców wydania generałów Ovena, Montegiasa i Riedla, by ich sądził za zbrodnie wojenne sądy francuskie.

ANGLIA. — Donoszą z Mossu, iż zamordowany tam został angielski gubernator wojskowy. Między ludnością wybuchła rewolucja przeciw Anglii.

— Powstanie w Indiach azjatyckich rozszerza się co raz bardziej. W Madras przyszło do formalnej bitwy na ulicach z Anglikami. To samo dzieje się w Kalkucie i innych większych miastach. Przedsięwzięto liczne aresztowania, lecz to tylko bardziej jeszcze zaostrza sytuację.

— Liczne bandy abisyńskie wdarły się w prowincję egipską, wypierając z wielu miejscowości Anglików i są.

— W portowym mieście Cork wybuchły rozruchy ulicznej zamieszkiwane przez socjalistycznych robotników. Cały port znajduje się już w ich rękach. Władze rządu we angielskie zostały zupełnie usunęte. Na budynkach rządowych powiewają chorągwie czerwone.

— Ogłoszoną już została uchwała odpowiedzi parlamentu irlandzkiego na propozycje Lloyda George’a. Irlandczycy oświadczają, iż propozycje angielskie stanowczo odrzucają, żądają dla Irlandy zupełnej niezawisłości. Co Anglia z tym fantem zrobi — jeszcze nie wiadomo.

— Z angielskiego więzienia w Rath uciekło 60 „sinnfeinów” irlandzkich w ten sposób, iż przekopali ogromny tunel.

GRECYA. — Rząd grecki roztrząbił znowu po całym świecie o „ogromnym zwycięstwie” wojsk greckich nad wojskami tureckimi, tak zw. „kemalistami”. Jest nawet telegram, iż miasto Angora gdzie urzędował Kemal pasza ze swoimi ministrami — wpadło już jakoby w ręce greckie. Telegram ten ma być oficjalny, tymczasem inne telegrams, donosząc o „wzięciu Angory”, dodają, iż wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Natomiast źródła tureckie, a nawet londyńskie podają, iż Grecy, względnie prawie skrzydło ich armii, zostało nad rzeką Kalzarięch pobite na głowę, tak, iż armia grecka musiała się cofnąć za rzekę.

AMERYKA PÓLNOČNA. — Aeroplan amerykański „Santa Maria”, zdobył rekord lotu, przeleciawszy z 14 pasażerami 20 000 mil (sł. jakich mil?) z Hawany przez N. York, Montreal i wielkie jeziora do Sankt Luiz.

ROSYA. — W Moskwie rozstrzelanych zostało 61 osób, jako zakłócników w sprzysiężeniu przeciw bolszewickiemu.

— Wielki podóznik podbiegunowy, Nansen, obrachował, iż dla ratowania wymię ającej Rosji potrzeba będzie grubo więcej, aniżeli 30 milionów funtów szterlingów. Niektórzy znawcy twierdzą, iż Rosya skutkiem niudolności rządów bolszewickich co najmniej jeszcze dwa lata cierpieć będzie musiała straszliwy głód.

— Urzędowy dziennik bolszewików rosyjskich „Izwiesia”, wydał odezwę do proletaryatu całego świata, wzywając go, by każdy z nich jeden dzień swego zarobku oddał na rzecz głodujących rosyjskich.

— W całej Rosji jest obecnie zaledwie 12 milionów koni; zniknęło tedy więcej aniżeli połowa tych zwierząt. Dla samego tylko rolnictwa potrzeba jest więcej niż 15 milionów koni.

— Z różnych większych miast Rosji donoszą, iż bolszewicy, by się utrzymać nadal przy władzy, rozstrzelują masowo niewygodnych sobie ludzi.

POLSKA.

Największe telegrams donoszą, iż Francja i Anglia wysłały każda po dwa bataliony z przynależnościami świeżych wojsk na Śląsk Górny. Włochy zaś wysłały jeden batalion. W sprawie Śląska odbywają się w Genf codienne narady komisji specjalnej, wyznaczonej przez Ligę Narodów, W skład tej komisji wchodzi przedstawiciele Chin, Brazylii i Belgii. Narady odbywają się przy zamkniętych drzwiach.

— Z Wilna donoszą, że rokowania pomiędzy Polakami i Litwinami w sprawie Wilna — znowu rozbiły się.

— Rząd rosyjski wysłał do Warszawy notę, w której oświadcza, iż nie wypłaci Polsce przez ryski traktat nałożonych na Rosyę 30 milionów marek w zlocie, dopóki Polska nie wyda Rosji wszystkich antybolszewików, który po niedaniu się rewolucji w Rosji, uciekli do Polski.

Warszawa, 12 września. — Cafe ministerium polskie z Witossem na czele podało się do dymisji. Pisma polskie są zdania, iż przyczyną dymisji gabinetu polskiego jest zupełna dezwaloryzacja marki polskiej, tak dalece, iż w dniu 11 września za 1 funt szterlingów płacono aż 13 tysięcy marek polskich. Witos był gotów dymisyonować się już dawniej, czekał tylko opinii przewodców stronnictw politycznych w Sejmie polskim. Inny zaś telegram donosi, iż przyczyną dymisji Witosza ma być to, iż ludowcy polscy zekomo zerwali wszelkie stosunki z socjalistami i nie mogą dalej razem pracować.

— Profesor politechniki lwowskiej, Kwiatkowski, wynalazł płyn, który zabezpiecza papier i drzewo od ognia. Profesor Kwiatkowski pokazywał swój wynalazek komisji rzeczoznawców i udowodnił, że papier i drzewo, nasycone płynem przez niego wynalezionym, nie poddają się działaniu płomieni ognia. Nowo wynaleziony płyn posiada jeszcze tę zaletę, że nie zmniejsza koloru ani drzewa ani papieru. Wśród uczonych polskich panuje przekonanie, że wynalazek ten będzie wielkim dobrodziejstwem dla cywilizacji, ponieważ uchroni od niszczenia przez ogień materiały drzewne, wchodzące w budowę do-

mów, teatrów, aeroplanów, oraz papier.

— Na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego rady ministrów obradowano nad sprawą portu w Gdyni. Zdecydowano zasadniczą budowę portu, jednakowoż na razie uwzględniając obecne stosunki, postanowiono przystąpić do budowy niezbędnego portu rybackiego i wojskowego. Podpisano też umowę z Tow. ochotnic. francusko-rumuńskiem, które na naszym terenie będzie towarzystwem żegluga powietrznej polskiej.

— Potop drożyzny zalęwa sztybką falą rynek polski, do czego w pierwszym rzędzie przyczynia się spadek naszej waluty. Spadek ten wywołany jest przedewszystkiem bezprzykładną i nadmierną emisją naszych banknotów.

*** KORESPONDENCJE ***

Marianna Pimentel,
25 sierpnia 1921 r.

Dnia 21 sierpnia 1921 r. w Towarzystwie Rolniczem w Marianna Pimentel, odbyła się fantowa loteria, która przyniosła czystego dochodu 581\$000. Wszystkim ofiarodawcom składa się staropolski: „Bóg zapłać”, a w szczególności tym, którzy oprócz złożenia własnych datków, zajęli się gorliwie zbieraniem ofiar i fantów. W szczególności publiczne podziękowanie należy się Panom: Sylwestrowi Klimkowskemu, Stanisławowi Korpalskiemu, Julianowi Ostrowskiemu i Wacławowi Wąszakowi.

Zarząd.

Na figurę Św. Jana Chrzciciela, która ma być umieszczoną na nowym ołtarzu polskiego kościoła św. Stanisława w Kurytybie, ofiarowali na ręce p. Jana Ścisłowskiego następujący Panowie:

Jan Fauz	50\$000
• Burda	100\$000
• Brzeziński	20\$000
• Rąkowski	15\$000
• Mańka	10\$000
• Kłos	10\$000
• Kłyta	5\$000
• Kawecki	5\$000
• Rybacki	10\$000
• Kawecki	5\$000
• Macioszek	20\$000
• Belczak	20\$000
• Plombon	20\$000
• Kabis	10\$000
• Kowalewski	2\$000
• Słomski syn	5\$000
• Pucha	5\$000
• Kalinowski	10\$000
Franciszek Wichert	10\$000
Marcin Szynda	5\$000
Józef Ostrowski	5\$000
Walery Wiśniewski	20\$000
Józef Domański	5\$000
Antoni Łukaszewski	5\$000
Józef Brzeziński	10\$000
Jan Kowalski	5\$000
João Bellin	1\$000
Jan Ścisłowski syn	10\$000
Razem	398\$000
Jan Mikoś	5\$000

Wszystkim ofiarodawcom a szczególnie Szan. Panu J. Ścisłowskiemu serdeczne „Bóg zapłać” Komitet polskiego kościoła św. Stanisława w Kurytybie.

Wielki interes.

Ziemia do sprzedania Mianowicie 174 akrów ziemi, las, capoeira i fachuja, koło samej drogi żelaznej między Iraty a Rebouças. Dobre miejsce na sklep, który posiadają już 15 lat. Dom nowy, pokryty dachówką, deposito na herwę, 5 domów dla robotników. Jest też znakomita glina na cegły lub dachówki. Powodem sprzedania jest, iż właściciel przenosi się do Iraty. Wiadomość u właściciela na miejscu lub: Iraty, Odeski & Kozakiewicz.

O wszystkich organizacjach społ. i instytucjach i społeczeństwa polskiego w Brazyli

RODACY!

Najbliższe uszy Wasze, niech Was doleci z za morza wielki brzyk przysiadawych dzieli...

Wolają do Was sieroty polskie o pomoc.

Wyciągnijcie bratnią rękę cierpiącym i w rozpaczę czekającym na ratunek. Syberia, która tyle ofiar...

Ważnym tych, co jeszcze przy życiu zostali!

Powstańcy i bojownicy za wolność ginęli tu w kaminatach więziennych, a teraz i dzieci...

Pamiętajcie!

Na Syberii tyle polskich dzieci będzie uratowanych, ile pomocy nadeszła współrodacy z Ameryki...

Ratujcie ginących!

Spieszcie z pomocą, aby nie nadziało za późno!

Sytuacja bowiem Polaków w Syberii jest tragiczna bez wyjścia.

Władze polskie, przysłane z Krajów i miejscowy Syberyjski Komitet Ratunkowy czynią wszystko co jest w ich mocy...

Dotychczas tyle pomocy udzielają, ile współrodacy ze Stanów Zjednoczonych nadesłali...

Tak 370 sierot i dzieci bezdomnych Polacy w Ameryce przyjęli do siebie za pośrednictwem...

Ale wolają jeszcze do Was tyście — Ratujcie!

Rzucić więc grosz niewinnym ofiarom na ich ratunek od serca polskiego!

POLSKI KOMITET RATUNKOWY. ANNA LEIWA-BIELKIEWICZ Prezes.

Dr. JÓZEF JAKÓBKIEWICZ Wice-przew. WIENCZYSEAW PIOTROWSKI Sekretarz.

TOKIO — JAPONJA.

Co czynią Japończycy dla dzieci polskich

Każdy transport dzieci z Japonii przywozi nowe wieści, świadczące o nadzwyczajnych staraniach Japończyków w opiece nad dziećmi polskimi...

Lecz ten, może najpoważniejszy zakres pomocy materialnej, nie jest jednak wszystkim, co oni dla dzieci uczynili, bo zrobili jeszcze więcej...

daleko na końcu świata, aby ten Naród okazał tyle sympatii i tak serdeczne uczucia dla naszych...

Każdy z Japończyków, Japonek i dzieci japońskich okazwali tę sympatię swoją i swoją serdeczność na każdym kroku...

Największy Polski Dom Handlowy w Kurytybie BAZAR UNIÃO Ignacego Kasprowicza Av. Luiz Xavier nr. 28 - róg Praça Osorio.

Posiada zawsze na składzie wielki wybór materiałów wełnianych i białych na sukno damskie i ubrania męskie.

Widząc tak wielką pomoc dla nas Japończyków, odczuwając tak serdeczną sympatię, którą przez zaopiekowanie się dziećmi naszych...

Widząc tak wielką pomoc dla nas Japończyków, odczuwając tak serdeczną sympatię, którą przez zaopiekowanie się dziećmi naszych...

Widząc tak wielką pomoc dla nas Japończyków, odczuwając tak serdeczną sympatię, którą przez zaopiekowanie się dziećmi naszych...

Osobiście niestety nie mam sposobności takiej, lecz mam nadzieję, że Polacy mieszkający tam...

TAJEMNICE DWORU GARSKIEGO, czyli KATUSZE SYBERII. Romans historyczny, osnuty na tle okrucieństw moskiewskich.

podnieśli bunt wylamali się ze szpitali i uciekli, nasi Kozaicy jednych zastrzelili, drugich ranili i dostawili nazad.

żeniem się zaczął mu wymyślać i podnosił knut do góry, nielitościwie wsunął go na plecy nawiął martwego.

ściach w serdecznych uściskach zapomnieli o wszystkim, Szultum Kambo przyluskał się, czy nie usłyszy szelestu nadchodzących urzędników.

tego, który w okropnych męczarniach zakończył życie. — Widział, że środek lepszy od knutów. Jedna taka pigułka pozbawia życia...

najbardziej ciekawe szczegóły z tego listu podajemy pod powyższym tytułem i dla naszych czytelników List pochodzi z Roczny koło Andrychowa. Czytamy tam:

Trudno się tu przyzwyczaić. Tak tu wszystko sztucznie wygląda, a drogo, że trudno uwierzyć. Chleb z grochu i jęczmienia czarny, bez smaku, po 130 marek za 2 kilogr. Funł lichej mąki pszennej 120 mk., kukurydzianek 50 mk. Kilo cukru którego dostać trudno i to surowiec 300 mk. Kukielka pleciona taka, co dawniej kosztowała 3 centy, teraz 30 mk. Tytoń i papirosy liche i to za legitymacją 100 gramów za 150 mk. Ziemniaków i zboża niema teraz w mieście na składzie, jak to było dawniej, są tam pusłki, tyko nieco dzewa i słomy. Wiązka słomy kosztuje 250 mk., porcja siana 75 mk., a konopiny 100 mk., furka drzewa w lesie 1 200 mk. o węglach się nie słyszy, chyba w wielkiem mieście Meter lichej materji na ubranie 1 200 mk., a meter nędznego płótna na koszulę 250 mk. Koń od 50 000 do 100 000 w górę.

Gospodarze nie mają nic do sprzedania, ale każdy pragnąłby dokupić, gdyby coś można z kółek rolniczych i z konsumy. Zauważyłem, że ludzie na wyższych stanowiskach żyją w nędzy. Jedni B ga proszą o cierpliwość, a drudzy przeklinają. Ludzie narzekają na nas Amerykanów, jak nas tu nazywają, żeśmy podczas wojny bezpiecznie sobie żyli, a teraz przyjeżdżamy i wykupujemy ziemię, która tu podrożała do niesłychanych cen. Drobne gospodarstwo dwumorgowe kosztuje około 400 000 marek i więcej. Krowa najmniej 35 000 marek. Świnia, za 4-5 od wielkości i chowania, od 4 000 do 20 000 i więcej. Kilo słony 400 mk., kielbasy kilogr. 200 mk., mięsa 120 mk. ale tego nie dostanie w sklepie. Ziemiaki i kukurydzę sprzedają z Poznania i z Rumunii kółka rolnicze, konsumy socjalistyczne i to warzystwa weteranów, od tych można kupić, o ile mają na składzie. I to nie dostaniecie zaraz, ale trzeba czekać nieraz i miesiąc, aż nadejdzie. Sól po 80 za kilo białej i po 150 hydłeca.

Dom drewniany kosztuje około 450 000 mk. Sprawdziłem to, bo się pytałem budującego domy. Dom murowany kosztuje około mi-

liona marek. W Poznańskim jest znacznie lepiej i tańsza ziemia, to też ludzie masami sprzedają w Miłopolse małe gospodarstwa i wyjeżdżają w Poznańskie—gdzie po Niemcach pozostał—przyna mniej porządek, ład i przemysł gospodarczy. — Ja zamierzam także wyjechać w Poznańskie.

Stanisław Bylica.

Jak się organizują i łączą katolicy całego świata.

Wiadomo, że ludzie tych samych interesów albo tych samych przekonań łączą się między sobą w związki rozmaite, choć należą do różnych narodowości. Takie związki zowią się międzynarodowymi. Słyszymy dlatego o międzynarodowych socjalistycznych, żydowskich, masonskich i rozmaitych innych; dużo z nich występuje do walki z religią i Kościołem katolickim. Stąd i katolicy całego świata rozumieją potrzebę wspólnego działania w obronie swoich zasad i swoich interesów i tworzą w tym celu rozmaite katolickie organizacje międzynarodowe. Właśnie sądzimy, że i dla naszych czytelników będzie rzeczą pouczającą wiedzieć jakie organizacje katolickie międzynarodowe powstały w ostatnich czasach.

Katolicka międzynarodowa (w języku esperanto) Internacio Katolika, w skróceniu «Ika» powstała rok temu na szóstym międzynarodowym Kongresie katolickich esperantystów w Hadze w Holandji i zwołała na początek sierpnia b. r. do Grazu pierwszy powszechny kongres inteligencji katolickiej. Będą na tym kongresie omawiane zasadnicze zagadnienia dotyczące społecznej pracy katolickiej, ma być ściślej zorganizowana międzynarodowa, a wreszcie katolicy różnych zawodów i różnych poszczególnych organizacji będą obradowali nad swemi sprawami. Szczególną uwagę poświęci też kongres sprawie ducha pokoju między narodami i stąd omówi też drogi i środki do rozszerzenia pokojowej myśli między katolikami. Kongres ten po każe, jak szeroko na gruncie społecznym opierać się będzie praca katolicka. Językiem urzędowym zjazdu będzie esperanto. W tym

że języku wychodzi we Wiedniu miesięczny organ katolickiej międzynarodówki, mianowicie «Esperanto katolika». Plan powstania międzynarodówki obejmuje interesy wszystkich stanów; celem i zadaniem jej to stworzenie jedności wśród katolików świata i działalności religijnej, kulturalnej i społecznej, aby wprowadzić w życie zasady Chrystusa Pana. Wszystkie katolickie organizacje z różnych krajów zjednoczą się w jedną międzynarodową i tem samem będą mogły wzajemnie się wspierać radą i czynem. Centralną akcją (w Grazu), której dyrektorem jest społecznik Dr. M. Matzner, będzie na usługi wszystkich katolickich organizacji. Po wszystkich większych miastach całego świata mieć będą swą siedzibę przedstawiciele kat. międzynarodówki; głównymi jej kierownikami (prezesami) są: ks. prob. Poell z Holandji, A. H. Nankiwell z Londynu, M. Mielert z Wrocławia.

«Biały Krzyż» zwany też «Katolicki związek pokoju świata». Jest to jakby katolicka armia zbawienia albo międzynarodowy związek społeczny. Przedstawia on zorganizowany ruch reformacyjny na podstawie zasad Chrystusowych. To armia katolików czynu, jako kościół wujujący w przeciwstawieniu do kościoła śpiącego, tj. tej masy niezorganizowanych katolików według metryki tylko. Powrót do ducha pierwszych chrześcijan i zastosowanie tego ducha do praktycznego życia społecznego — oto znaczenie i znamię tego ruchu, który łączy się z nazwą «Białego Krzyża». Prawdziwe chrześcijaństwo czyli duch wiary, solidarności, ofiarności, apostołstwa, miłości Boga i bliźniego ma być tem źródłem, które ożywić powinno miłosierdzie chrześcijańskie, pomoc materialną udzielać bliżnim, wszystkich potrzebującym Międzynarodowa centrala «Białego Krzyża» znajduje się w Grazu (Karneliterplatz 4/5).

Dalszą międzynarodową organizacją jest «Katolicka światowa Liga młodzieży». Już przed wojną istniały ściśle stosunki międzynarodowe między związkami młodzieży, chociaż do założenia międzynarodówki nie przyszło. Katolicka światowa Liga młodzieży, czyli w języku esperanto «Mondjunelaro Katolika» a w skróceniu «Moka» rozwija obecnie

Dominik Kurecki



Poljski Zakład KRAWIECKI

Ulica Alegre Nr. 5 (obok Tiradentes).

Wielki wybór materiałów na ubranie lub już gotowych ubrań.

Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana Ceny nizkie

z całą młodzieżą energią swą organizacyjną działalność w łączności ze «Związkiem światowego pokoju Białego Krzyża» z Grazu założono i tę ligę na międzynarodowym Kongresie w Hadze (sierpień 1920 r.) ze siedzibą w Grazu. Ten podstawowy statutów to pojedynanie narodów; Liga potępiła przemoc w polityce zewnętrznej, potępiła wojnę, a podkreśla wspólną pracę o osiągnięciu wiecznych ideałów i wartości. Słowem prawdziwej chrześcijańskiej kultury.

Międzynarodowy kongres chrześcijańskich kolejarzy Urządził go w Lucernie 6 kwietnia b. r. syndyk chrześcijańskich kolejarzy Francji z koloniami, Holandji, Belgii, Szwajcaryi, Niemiec i Austrii. Kongres zajął się przede wszystkim utworzeniem «Zjednoczenia międzynarodowego syndykatów chrześcijańskich kolejarzy»; to też zapoznawszy się z raportem o pracy przygotowawczej tymczasowego biura, przedyskutował statuty «Zjedno-

czenia». Zjednoczenie to przyjmując za podstawę zasady chrześcijańskie. Więć podkreśla, że życie społeczne i ekonomiczne wszystkich typów jednego narodu zawierają musi współpracę wzajemną i uzupełniającą się. A zatem potępiła siłę, przemoc, terror, gwałt i namiętną walkę klas tak że strony pracodawców jak też robotników. «Zjednoczenie» jest przekonane, że obecny porządek społeczny i ekonomiczny w wielu rzeczach nie zgadza się z duchem chrześcijańskim; to też Zjednoczenie będzie usiłowało dążyć do głębokiej przemiany i przekształcenia społeczeństwa odpowiednio do zasad swoich, idąc drogą legalną do stopniowego rozwoju stosunków. Zjednoczenie ma przedewszystkiem za cel obronę interesów ekonomicznych, w szczególności zatem celem «Zjednoczenia» jest: 1) obrona interesów organizacji, należących do Zjednoczenia i podtrzymywanie jego działalności na terenie narodowym i międzynarodowym; 2) propaganda nad tworzeniem i rozwojem ruchu związków chrześcijańskich między pra-

Osip, wskazując ręką na Hermana, zawołał:

— Masz zdjąć kajdany i uwolnić tego jeńca!

— Jęko? przecież on żyje.

Osip wy dobył z kieszeni rewolwer i mierząc kowalowi w pierś, wreształ:

— Jeżeli mego rozkazu nie usłuchasz, na miejscu padniesz trupem wraz z twoim bratem!

Kowal, przejęty strachem, nie widząc sposobu wywinienia się, wziął się do pracy.

Po chwili ciężkiej i mozolnej pracy, z brzękiem spadły kajdany — Herman był wolny.

Wykrzyk niewymownej radości wy dobył się z pierś dziewczęcia, rzuciła się w objęcia kochanka i ściskając go, zawołała:

— Hermanie! mój drogi! aniele, teraz jesteś moim moim na wieki!

Książę Mongołów patrzył z podziwieniem na młodą parę kochanków.

Osip zbliżył się do Szultum Kamba, pytając, jak ma postąpić z kowalem i jego bratem.

Sary książę kazał związać obu i pozostawić w podziemiach. Widząc, że wszelkie przeszkody do wyjścia z kopalni usunięte, odwracał się od Osipa, odezwał się jeszcze:

— Zanim te piękne loby opuścimy, musimy obmyśleć środek zabezpieczający od wszelkich podstępów naszego kolegi. Zwłaszcza musimy się o bezwładnego stróża i wiozmy na młodzieńca, a że on jest osłabiony i przy rozkuwaniu kajdan zostawiał poparzony, uda pijanego, ty weźmiesz go pod rękę i poprowadzisz. Teraz zdaje mi się, że już noc zapadła, a zatem pociemku nikt nie zwróci uwagi na niego, tym sposobem uprowadzimy go bez wszelkiej przeszkody, tylko się śpieszmy, bo czas drogi.

Jak Szultum powiedział, tak się też stało. Osip starał się jak najprędzej wykonać rozkazy starca, głównie chodziło mu o to, aby nie upłynęły dwie godziny i truciźna nie zaczęła w nim działać. Wziął osłabionego Hermana pod rękę i prowadząc podziemnymi gankami, stanął wreszcie przy otworze.

Co za radość, co za uciecha ożywiła serce młodzieńca, gdy się ujrzał na wolności i po tyłu, cierpieniem owiał go miły wiatr! Pióro nie jest w stanie opisać.

Osip wyprowadził wszystkich manowcami za miasto. Herman wkrótce opadł na siłach, nogi odmówiły mu posłuszeństwa, nie pozostawało nic innego, jak pozostać w otwartem polu dla wypoczynku. Raptem zdaleka doleciał ich tętent koni. Zatrwożyli się wszyscy.

— Zgubieni jesteśmy! — wyjęknęła Jadwiga — niezawodnie Kozacy patrolują.

Stąpienie koni coraz się zbliżało, wreszcie i jeźdźców można było rozpoznać.

Szultum Kambo, poznawszy ich, radośnie wykrzyknął:

— Dymitry! Ginter! Skądżeście się tu wzięli?

Herman, słysząc imię Gintera, nieźmiernie się zadziwił, skąd on się w dzikich stepach znajduje.

— Witajmy! niech żyją nasi przyjaciele! — krzyknęła radośnie Jadwiga — Herman jest z nami!

Ginter i Dymitr zsiadli z koni i z radością witali nowego przyjaciela. Po długich i serdecznych uściskach wziął Dymitr młodzieńca na swego wierzchowca, Jadwiga zaś z Ginterem siedła na drugiego, a stary Szultum z Osipem szli pichotą aż do namiotu. Pióro nie zdoła opisać radości z

pojawienia się w obozie starego Szultum Kamba tyle nieszczyć przechodzącego młodzieńca. Ina, Zoła i Jadwiga rzuciły się w objęcia swego współtowarzysza, obsypanego go gorącymi pocałunkami.

Wkrótce wszystko przygotowano do drogi, namioty zwinięto, wszyscy czekali rozkazu księcia.

— Stanął wreszcie Szultum Kambo pośród swoich i dał znak do wymarszu, zabierając ze sobą Osipa jako jeńca.

XXI

Krótkie marzenie.

Po wielu cierpieniach nastąpiły dni spokoju i radości dla kochanków. Zoła i Ina wraz z Jadwigą pielęgnowały osłabionego Hermana, nie odstępując na krok od niego, zaś Szultum Kambo ze swoją horądą odsuwał się coraz dalej od Nerczyńska. Minęły tygodnie zanim dostali się do siedziby Szultum Kamba, gdzie z niecierpliwością krewni, znajomi i podwładni oczekiwali na niego.

Nasi uciekinierzy, widząc się być bezpiecznymi od pogoni kozackiej po kilkudniowym wypoczynku, zaczęli myśleć o dalszej podróży.

— Nie pozostaje nam nic innego, jak wrócić do Rosji, — odezwała się Jadwiga.

— Co zrobimy z Hermanem? — zapytał Ginter — on nie ma paszportu.

Na te słowa podniósł się z miejsca stary Jan, mówiąc:

— Za moim paszportem, podrobionym przez pannę Maryję Selenow, Herman śmiało mógłby udać się w drogę.

— Co wtemczas ty zrobilibyś?

— Ja jestem stary i słaby, do niczego użyty być nie mogę, zatem

pozostałbym tu.

— Jąko, tu na Syberji, pomiędzy obcym narodem?

— Tak, droga pani, moje życie schyla się ku końcowi, a pan Herman bez paszportu z miejsca «ruszyć nie może».

— Tak jest — wtrącił Dymitr — propozycja Jana jest dobra, Herman do Rosji wrócić musi, a skąd dostaniemy paszport? on zna język niemiecki i po tyłu przejściach wygląda staro, a zatem bez żadnych przeszkód przejedzie Syberję i całą Rosję.

— Ja takiej ofiary przyjmując nie możemy — odparł Herman — starego Jana nie pozostawimy na łasce opatrności.

— Moi przyjaciele — odezwał się Dymitr — Jan nie pozostanie tu na zawsze, jak tylko przejedziemy granicę i zapewnimy sobie, nie będzie nic trudnego zwrócić Janowi paszport, przytem dodać muszę iż nie pozostawiamy starca u obcego, tylko u serdecznego przyjaciela, Szultum Kambo. On nie pozwoli smucić się mu, jestem przekonany, że będzie mógł tu pozostać jak w swoim własnym domu.

Jan ukłonił się, okazując ukontentowanie, że «propozycja jego przyjęta została. Jadwiga ze łzą w oku przyjęła ofiarę starca, a po chwili, jakby oczucana z głębokich marzeń, odezwała się:

— Kochany i werny mój starszku, rozłączamy się dzisiaj z bólem serca, lecz wkrótce da Bóg znowu spotkamy się i cieszyć się będziemy lepszym szczęściem.

Po kilku dniach sanie stały w pogotowiu. Ginter i wszystkie trzy damy siadły do środka, zaś Herman i Dymitr, przebrani za służących, zajęli miejsce na koźle, pożegnali się z księciem i starym Janem i ruszyli w drogę. Skierowali się w stronę Irkucka, a że wszyscy zaopatrzeni byli w paszporty

choć fałszywe, nie obawiali się przejeżdżać przez stacy kozackie. Jechali dwa dni bez żadnych przeszkód, na trzeci przed zachodem słońca ujrżeli Irkuck. Zaledwie wjechali do miasta, na pierwszej stacy zażądano paszportów Ginter bez obawy podał takowe do sprawdzenia.

— Wszystko w porządku. Życzę szczęśliwej podróży, — odezwał się oficer.

Wszyscy odetchnęli wolniej.

— Najgorętszą żądnię wyrzymaliśmy — mówili do siebie — teraz możemy śmiało jechać dalej.

Na drugiej stacy znów zażądano okazania paszportów. Kozak zniósł takowe do kancelaryi. Podróżni czekali dość długo zwrotu paszportów, wreszcie niecierpliwie się zaczęli. Niebawem wyszedł oficer, a zbliżywszy się do podróżnych, zapytał:

— Czy pan jest Franciszek Ginter?

— Tak jest, — odpowiedział zagadnięty.

Nowo przybyły oficer spojrzł badawczem okiem na Gintera i Ginter spozstrzegłszy twarz nieznajomego, zbladł jak trup, albowiem poznał aśiętego swego wroga, Feodora von Felsek Feodor z sztychermi «umiechem szepnął coś na ucho oficerowi, a potem dodał głośno:

To są najczystszy spiskowcy, w imię prawa rozkazuję aresztować wszystkich!

— Mój panie — odezwał się Ginter. — Jakiem prawem obwinacie nas o jakiś spisek, przejrzyjcie raz jeszcze uważnie nasze paszporty!

— Wasze paszporty są fałszywe! Ej, Kozacy, otoczcie wszystkich! — krzyknął Feodor.

(Ciąg dalszy nastąpi).

...nikami kolejowymi w krajach, które ich jeszcze niema, albo do których zaczynają się rozwijać; 3) ...położenia ekonomiczno-społecznego i moralnego ... przy użyciu wszystkich ... środków. Na drugim swem posiedzeniu zdecydował Kongres ... i biuro międzynarodowe ... Biuro to złożyło się z osób ...: prezydentem jest p. ... (Niemcy) i Aubré ... (Francja); sekretarzem jest p. ... (Holandia), a zastępcą ... (Holandia) ... (Austria); skarbnikiem jest p. Desmet z Belgii, a ... jego p. Golfbeiger z ... — Następny Kongres ... się w Niemczech. (Dokończenie nastąpi)

KRONIKA KRAJOWA

Przypominamy, iż w dniu ... do kolektorii zgłoszeń kupieckich, czyli wypełnionych formularzy, czego wymaga nowa ustawa. Władze wpadły na trop tylko dzięki anonimowemu doniesieniu. W wielu notaryatach przy rewizji okazano, iż stempła były fałszywe. Szkody dla rządu są krociowe.

W Rio toczą się obecnie narady nad zaprowadzeniem linii kolejowej i ewentualnie pasażer. skiej pomiędzy Rio i Porto Allegre za pomocą aeroplanów.

Wkrótce ma być wybudowana w Rio t. z. »Villa Robotników«, która ma mieć pomieszczenie dla 2,560 osób w 441 domkach. Takich »Vill« powstać ma więcej.

Wedle świeżo nadszego telegramu z Rio, »Banco Francez para o Brazil« od kilku dni zamknął swoje podwoje, czyli — zbankrutował. Dłużnikom, których są tysiące, chce płacić 30 do 40%. Dzienniki riotskie donoszą jednak, że bank ten jeszcze kilka dni przed bankrutem wystął znaczne sumy złota do... Paryża.

Wedle otrzymanych z ministerium rolnictwa wiadomości — brazylijski węgiel kamienny okazał się, po przeprowadzeniu dokładnej analizy, zupełnie dobrym do wszelkiego przemysłowego użytku. Znaczący przywóz do tego wielką wagę i rokuje Brazylii znakomitą przyszłość.

Ze S. Teresy, z Rio Grande do Sul, donoszą nam, iż uroczystość odprawienia pierwszej mszy św. przez ks. Izidora Reszkę, która miała miejsce w dniu 15 sierpnia b. r. — odbyła się przy ogromnym udziale nie tylko naszych rodaków, ale i kolonistów innych narodowości. Na uroczystość tę przybył także Przewiel. ks. kanonik Jan Antoni Peres, proboszcz z Vista Allegre i przepięknie przemówił do nowoświęconego kapłana, w którego oczach błyszczały łzy radości i szczęścia. Aktem tym czuli się wszyscy wierni wielce zbudowani.

na rzecz kandydatury Nila Peçanha i Seabra.

Rząd centralny ma zamiar z powodu rocznicy 100-letniej niezaśluszości Brazylii, wybudować w Rio kosztem kilkunastu milionów tak zwany »Pałac Stanów« (Pałac dos Estados), atoli różne stany, będąc w opakanych »stanach« finansowych, oświadczyły już oficjalnie, iż nie są »w stanie« dać ani szelaga na ten »Pałac Stanów«. Jeden tylko stan S. Paulo okazał, iż jest »w stanie« dać na cel ten 300 kontów. Rząd centralny wobec tego napiera, niech się choć w stanie, a brazylijskie stany musi stać na to, by »Pałac Stanów« był postawiony. Czy temu postawieniu kwestyi zadość się stanie — to wielkie pytanie.

Ktoby to uwierzył, iż Brazylija nawet na wywozie papugu może zarabiać rocznie krocie! Ajjednak tak jest. Oto pewna firma polno-amerykańska zamówiła za pośrednictwem dra A. Ribeiro Varejão, 40 000 papug, które mają być dostawione do końca bieżącego roku. Pierwszy ładunek z 5 000 tych zielonych ptaków, wysłany okrętem »North Pacific«, przepadł, gdyż na okęcie wybuchł pożar i ptaki się popaliły. Papugi były jednak zabezpieczone na 30 kontów, a oprócz tego w innym tonie 1 f. szterling każda sztuka.

Minister spraw wewnętrznych p. Alfredo Pinto, złożył swe urząd. Następcą jego został p. Ferreira Chaves.

W Rio i okolicach jego wybrzeży morskich panowało w ostatnich dniach znowu straszne wzburzenie morza. Bałwany morskie porozbijaly mury, porozwalaly przeszkody cementowe, pozrywaly asfalt z ulic — słowem, poszły na marne wszelkie naprawy, jakie poczynione zostały po pierwszym niedawnym nieszczęściu. Bałwany przelatywały przeszrodo murowane o kilka metrów wyżej, woda zalewała ulice, podmywając nawet domy, z których kilka się już podobno zawałilo. Szkody są ogromne.

Nasz kalendarz już się drukuje i wyjdzie w pierwszych dniach października b. r. Cena obicnie jest taka: 1 egzemplarz kosztuje 13500, zaś dla kupców — 10 egzemplarzy 130000 już z przesyłką. Do każdego egzemplarza dodany będzie przesliczny i artystycznie wykonany obraz kolorowy. Z tego też powodu, jako też i z powodu ciągłego podróżania papieru — cenę naszego Kalendarza musieliśmy w tym roku troszkę podnieść.

W dniu Narodzenia Matki Boskiej w b. r. rozstał się z tym światem po krótkiej lecz ciężkiej słabości Sp. Walenty Drodziński w 56 roku życia. Sp. Walenty, znany kolonista w Araukaryi, był nie tylko dobrym gospodarzem, ale też i kolodziejem, a nadewszystko szczerym katolikiem i Prawym Polakiem. Kochał Ojczyznę i myślał zawsze o powrocie do kraju. Niestety Opatrzność inaczej zrzędziła. Niechże mu tedy obca ziemia lekką będzie. Cześć pamięci za ceno Polaka i szczerego pracownika.

OD REDAKCYI: Dalszy ciąg »Odpowiedzi p. Czakiemu«, pisany przez Wiel. ks. T. Drapiewskiego dośzedł ręk naszych tak późno, iż dopiero w przyszłym numerze »Gazety« będziemy go mogli drukować.

Ostatnie wiadomości.
Warszawa, 11 września (urzędowo). — Prezydent ministrów Witos podał się wraz z całym gabinetem do dymisji. Przyczyna le-

ży w związku z dyskusją budżetową. Możliwe, iż rząd nowy utworzy Jan Dąbski, twórcą projektu w Rydze, lub też sformowany zostanie gabinet urzędniczy. Minister spraw zagr., Skirmunt, pozostanie.

Warszawa, 13. — Na Białej Rusi w kilku miejscach na raz wybuchła rewolucja przeciw bolszewicką. Nienawiść do bolszewizmu jest tak wielką, iż cała Rosja jest podminowana i dni bolszewizmu są policzone. Ceny w Rosji są horrendalne. Funct chleba kosztuje 4.000, funt mięsa woł. 9.000, świniego 12.000, masła 20.000; 1 jajo — 1200 rubli.

Ryga, 13. — Rząd rosyjski ogłosił stan wojenny na całym froncie rosyjsko-bessarabskim.

Poszukuję w bardzo ważnej sprawie ojca mego, Mikołaja Ostrowskiego, który przed 12 laty mniej więcej, wyjechał z kolonii S. Feliciano, Rio Gr. do Sul. — Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, lub on sam, proszę zawiadomić Bolesława Ostrowskiego, kol. S. Feliciano, L. Assiz, Rio Grande do Sul, Brasil.

W kolonii Tres Barras, z 63 lotów jest jeszcze 5 lotów do sprzedania, z kapo-rami i herwą do roboty. Cena: 6 reisów za 1 metr kwadratowy, czyli 146\$200 za alquier, na 3 letnie spłaty, 1/4 przy zakupieniu, a reszta w 3 latach z procentem 6% od dłuższej kwoty. Zgłoszenia przyjmuje przedstawiciel działu Kolonizacji Kompanii Lumber.

Ludwik Szczerbowski.
Tres Barras. 38

ZWIĄZEK POLSKI w Kurytybie.
Sekeya Gimnastyczna urządziła dnia 25 września b. r. Zabawę Taneczną Początek o godz. 2 po południu. Wstęp tylko dla członków Związku. Ceny: panowie płacą 2\$000, panie mają wstęp bezpłatny.
Za Zarząd Sekretarz.
K. Miteczuk

DR. ULYSSES VIEIRA — Adwokat.
— Kurytyba, biuro i mieszkanie: Rua Barão do Rio Branco 80.

Przebiegał chorobę ...

Przebiegał chorobę ...

Przebiegał chorobę ...

CENY TARGOWE
W Kurytybie dnia 14 września 1921 r.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg.	31\$000
Pszonica	" 60 kg.	40\$000
Owies	" 15 kg.	4\$000
Jęczmień	" 60 kg.	12\$000
Ryż biały	" 60 kg.	36-43\$
" czerwony	" 60 kg.	28\$36\$000
Kukurydza nowa	" 60 kg.	6\$000
Kasza tatarczana	" 60 kg.	30\$000
Fizón	" 60 kg.	17\$000
Fasola	" 60 kg.	10\$000
Groch	" 60 kg. l-a.	16 2\$000
Ziemiaki ang. nowe	" 50 kg.	7\$000
Cebula	" 15 kg.	12\$000
Mąka pszena sublima	" 44 kg.	48\$000
" lili	" 44 kg.	48\$000
" mandiokowa	" 40 kg.	14\$000
" żytnia	" 15 kg.	12\$000
Otręby	" 30 kg.	5\$000
Cukier mascavinho R.G.	" 1 kg.	\$600
" biały rafinowany	" 1 kg.	1\$300
" biały mielony	" 1 kg.	1\$200
Sól	" 1 kg.	\$400
Masło	" 1 kg.	4\$500
Jaja	" 1 tuz.	\$80
Kura	" 1 sztuka	1\$1-2\$5
Stonina	" 1 kg.	
Smalec	" 1 kg.	2\$200
Mięso Wołowe	" 1 kg.	1\$200
" Wieprzowe	" 1 kg.	1\$400
Chleb	" 1 kg.	\$800
Kawa	" 1 kg.	2\$000
Herva mate	" 1 kg.	\$500
Miód	" 1 kg.	\$800
Wino nacjał	" 100 litrów	9\$500
Kaszas	" 100 "	70\$000

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, spożywczy względnie wendziści odpowiednio wyższe.

Józef Olesko
Cieśla i stolarz
Rua Conselheiro Barradas 189
Coritiba — Parana — Brazil

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

Przyjmuje wszelkie roboty cieślarskie i stolarskie. Buduje i naprawia domy, wyrabia różnorodne meble, balkony i szafy dla sklepów. Wstawia się szyby, wprawia obrazy i t. p. Robota gwarantowana. Ceny u markowane.

D^r MIROSLAW SZELIGOWSKI

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator
 Oko ują wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych
 przy pomocy najnowszych sposobów.
 Bada za pomocą promieni RENTGENA
 Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na
CHOROBY UKRYTE

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt
 w swej klinice

Rua S. Francisco N. 25
PARANA KURYTYBA BRAZYLIA

przewyższające wszystkie
Atlan

„CASA IDEAL”

Ogromny wybór
OBUWIA

Aberto C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

cenach najniższych.

DROGARIA SUISSA

SIGHE & ETZEL

Kurytyba, ulica Riachuelo nr. 54.

Wielki skład produktów aptekarskich, artykułów drogeryjnych, farb, pokostu, werniksu itd.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

„Apteka Tiradentes”

Plac Tiradentes 37

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych

DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Comendador Araujo 20
 przyjmujemy chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygód i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

D^r SZYMON KOSSOBUDSKI lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie profesor uniwersytetu parafińskiego

Pracuje od godz. 1 do 4 po południu

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N^o 20

Nr. telefonu 523.

KURYTYBA

„A COMPRADORA”

Baczność!

Chcecie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora”

Rua 15 de Novembro N. 7 TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyny do szycia, naczyń kuchennych, książek, wiele innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA - PARANA

Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich innych

Fabryka cukierków

„AURORA”
 Józefa Kuli
 w Kurytybie
 ulica Martin Affonso 16.

wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier („balas”) w różnych odmianach.

„VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, migdłowych, czekoladowych cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.
 Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tym, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
 Rua Cabral nr. 58 Kurytyba
Franciszek Lachowski

Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, 26 ma wielki wybór świeżych

„nasion”
 wazynowych, a mianowicie, kapusty, marelwi, brukwi, sałaty buraków, kalafiorów, grochu, selera marchewki i t. d.

Z szacunkiem
Aleksander Winiarski

Żądajcie piwa

„Cruzeiro”
 jest najlepsze